

a w szczególności kształtującego się stanu szlacheckiego. Mogą wnieść także sporo nowych informacji do rekonstrukcji dziejów politycznych, zwłaszcza konfliktu wewnętrznego targającego Wielkopolską w okresie rządów Andegawenów w Polsce. Praca ta to z pewnością ważny etap w kierunku „zastąpienia społecznej mgławicy społecznym konkretem”.

TOMASZ PIETRAS
Uniwersytet Łódzki

Tomasz Pietras, „*Krwawy wilk z pastorałem*”. Biskup krakowski Jan zwany Muskata, Warszawa 2001, ss.261.

Tomasz Pietras, obecnie pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, podjął się napisania pracy poświęconej kontrowersyjnej postaci biskupa krakowskiego Jana Muskaty. Recenzowana książka jest oparta na jego pracy magisterskiej, która w 1999 r. uzyskała w konkursie im. prof. S. Herbsta, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne, jedną z dwóch pierwszych nagród. Jest przy tym pracą, którą czyta się z dużą przyjemnością.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu skrótów, tabel i ilustracji oraz indeksu nazwisk. W książce umieszczony został bogaty aparat naukowy.

We wstępie autor omówił zakres chronologiczny i terytorialny, przedstawił podstawowe źródła oraz literaturę przedmiotu. Zaprezentował również cele pracy. Są to m. in. przedstawienie postaci biskupa na tle wydarzeń epoki, ukazanie wielopłaszczyznowej działalności tego dostojnika kościelnego oraz podjął próbę, jak to określił, bardziej obiektywnej niż do tej pory, oceny Jana Muskaty.

Rozdział 1 zatytułował *Droga do infuły*. Podzielił go na dwie części. Pierwszą z nich poświęcił pochodzeniu i rodzinie późniejszego biskupa. Przeprowadził w niej analizę źródeł pozwalającą na dokładniejsze ustalenie pochodzenia Jana. Autor uznał, że wywodził się on z zamożnych mieszczan wrocławskich (s. 15). Napisał również, że „O rodzinie biskupa Jana nie wiemy prawie nic” (s. 22). Udało mu się jednak „wyłuskać” kilka informacji o jej członkach. Sporządził nawet tablicę genealogiczną. Podjął również próbę opisu miejsca narodzin. W tej części pracy znalazło się także omówienie przezwiska *Muskata* oraz opis pieczęci biskupich, których ilustracje T. Pietras umieścił w książce.

Część druga rozdziału pierwszego prezentuje początki kariery kościelnej do wyboru na biskupa. Przedstawione tutaj zostały etapy kariery Muskaty od czasu studiów. Autor zastanawia się również, kto je finansował, a następnie ukazuje kolejne godności kościelne, które zdobywał Jan. Już w tym rozdziale widać nutę sympatii T. Pietrasa do bohatera swej pracy. Napisał on: „Oprócz wykształcenia i niewątpliwych talentów, szybką karierę duchowną mogły ułatwić także takie czynniki, jak: [...] praca w kancelarii biskupa Tomasza, co jest bardzo prawdopodobne” (s. 26). Nasuwają się przynajmniej dwa pytania związane z tym fragmentem. Po pierwsze, jakie niewątpliwe talenty posiadał Muskata (o tym autor pisze dopiero w dalszej części pracy) oraz na jakiej podstawie autor umieścił Jana w kancelarii biskupa wrocławskiego Tomasza II. Skąd takie przypuszczenie?

W dalszej części podrozdziału omówił rolę Muskaty w sporze między Henrykiem Probussem i biskupem wrocławskim Tomaszem. Autor wielokrotnie podkreślał zdolności dyplomatyczne i rozjemcze Jana (np. s. 35, 41, 51). Zauważył także, iż późniejszy biskup potrafił zadbać o swoje interesy i wielokrotnie zmieniał front we wspomnianym konflikcie (s. 32, 35). W tym fragmencie pracy znalazło się również miejsce na przedstawienie początków kontaktów Muskaty z królem czeskim.

Rozdział 2, o działalności politycznej w służbie Wacławów czeskich, T. Pietras podzielił, podobnie jak rozdział 1, na dwie części. Pierwsza dotyczy okresu 1294–1303. Autor zawarł w niej analizę datacji elekcji biskupiej oraz jej przebiegu. Zastanawia się i nad tym kto i gdzie wyświęcił nowego biskupa krakowskiego. Omawia rozwój jego stosunków z Władysławem Łokietkiem i arcybiskupem Jakubem Świnka. Ukazuje również działalność polityczną i plany kościelne Muskaty (chęć uzyskania nominacji na arcybiskupa Ostrzyhomia) w okresie węgierskich rządów Wacława III.

Drugi podrozdział autor poświęcił walkom o Małopolskę (1303–1306). Zaprezentował w nim zamki i działalność budowlaną biskupa, spory Jana i biskupa spiskiego o kilka tamtejszych osad. Najwięcej miejsca zajęła jednak analiza chronologii i postępowania Muskaty w okresie sprawowania przez niego urzędu starosty czeskiego w Małopolsce. T. Pietras dokonał również analizy czasu zajęcia Krakowa przez Łokietka oraz doszukał się ewentualnych starań o wyłączenie diecezji krakowskiej spod władzy Gniezna.

Szczególne przejawy sympatii autora do opisywanej postaci odnaleźć możemy we fragmentach dotyczących procesu kanonicznego. T. Pietras pisze, zapewne nie bez podstaw, o stronniczości świadków, ale czy w pewnych wyjątkach pracy nie można doszukać się również

stronniczości autora? Chociażby wtedy, gdy pisze on, że istniała konieczność podejmowania drastycznych działań dla stłumienia opozycji antyczeskiej w okresie wojny (s. 71), a dalej: „W czasach spokojniejszych pewnie i akcje represyjne biskupa-starosty nie były tak częste i tak ostre” (s. 71). Nawet T. Pietras nie jest jednak tego pewny. Autor ukazał też bardziej litościwą stronę charakteru swego bohatera, który nie zawsze skazywał ludzi na śmierć: „[...] wiemy też, że wydawał on wyroki nieco „łżejsze”, mianowicie skazywał wielu ludzi na karę wyłupienia oczu – zarówno świeckich, jak i duchownych” (s. 71). Dalej stwierdził, że biskup potrzebował dużo pieniędzy na utrzymanie załóg i opłacanie najemników i „**Stąd** [podkreślenie – A. K.-P.] nagminne rabunki, których dokonywali jego najemnicy” (s. 72). Mam świadomość realiów epoki, ale może nie powinniśmy posuwać się zbyt daleko w wybielaniu wizerunku jakiegokolwiek postaci w kwestiach, w których rzeczywiście trudno to czynić. Jak więc w tym świetle powinniśmy odebrać stwierdzenie autora, że „[...] szybkie sukcesy księcia Władysława nie świadczą dobrze o rządach Muskaty w Małopolsce [...]” (s. 76)? Czy jest to krytyka małopolskich rządów biskupa, żal z powodu tracenia przez niego władzy wskutek nieodpowiednich metod postępowania, czy żal, bo zastępował go Łokietek?

Koniec tego podrozdziału zawiera ocenę rządów Waclawów i działalności Muskaty. Autor podzielił właściwie poglądy J. Dowiata, na którego pracę powołuje się i ocenił czasy Przemyślidów w Polsce raczej pozytywnie. T. Pietras zauważa, że na skutek niechęci źródeł i tendencji historiograficznych „postać tę [tj. Muskate] oceniano zwykle jeszcze surowiej, niż na to zasługuje. Jedno jednak wydaje się pewne, nie można odmówić Muskacie jako politykowi wielkości, zręczności i zarazem konsekwencji w realizowaniu założonej linii politycznej, którą była w tym okresie wizja zjednoczonych Czech i Polski, w której książęta-biskupi krakowscy pełniliby rolę wicekrólów” (s. 85). Autor zauważył również, że ze zdaniem biskupa liczył się król czeski i wykorzystywał go do różnych ważnych misji (s. 86). Przy całej tej, niewątpliwie trafnej ocenie, aż prosi się o zauważenie jeszcze jednej kwestii. Jeśli Muskata marzył o rządach księcia-biskupa, to jego postępowanie mogło sprowadzać się do dbania o własne interesy, a że potrafił to robić, udowodnił już u zarania swojej kariery, co zresztą autor zauważył w pierwszym rozdziale swojej pracy.

Kolejny rozdział to omówienie konfliktu z Władysławem Łokietkiem. Podrozdział pierwszy obejmuje okres 1306–1311. T. Pietras przedstawia w nim czasy zaostrzania się stosunków między dwoma

wspominanymi antagonistami. Zauważył rolę arcybiskupa Jakuba Świnki i biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna. Doskonale uchwycił cele polityki małego księcia względem biskupa, czyli zniszczenie politycznej i militarnej pozycji Muskaty oraz złamanie go na polu kościelnym (s. 90–91). Autor pisząc o procesach, dodał do tekstu tabelę świadków zeznających w 1306, 1308 i 1309–1310. Podzielił ich przy tym na duchownych diecezji krakowskiej (świeckich i zakonnych), duchownych spoza diecezji oraz osoby świeckie.

Podrozdział drugi przedstawia losy i rolę Jana Muskaty w drugim dziesięcioleciu XIV w. T. Pietras dokonał m. in. przeglądu ujęć historiograficznych w sprawie zaangażowania się biskupa w bunt wójta Alberta oraz przeprowadził analizę daty jego powrotu do własnej diecezji. Tym rozdziałem zakończył właściwie szerokie omawianie działalności politycznej tytułowej postaci.

Kolejny rozdział (4) poświęcił działalności gospodarczej i duszpasterskiej oraz udziałowi biskupa Jana w szeroko pojętym życiu Kościoła. We wstępie do pierwszego podrozdziału autor krótko scharakteryzował trzy okresy (do 1306, 1306–1317, 1317–1320) działalności gospodarczej, na które podzielił rządy Muskaty. W podsumowaniu stwierdził, iż Jan był raczej kontynuatorem polityki gospodarczej swych poprzedników. Nowa była akcja budowlana podjęta na tak szeroką skalę (zamki i inne fortyfikacje). T. Pietras uważa, że posunięcia gospodarcze zdominowane były jednak przez plany polityczne dostojnika, a to odbijało się niekorzystnie na dobrach biskupów krakowskich. Nie odmawia jednak biskupowi „zapobiegliwości i talentów w roli gospodarza diecezji, [który] jednak zawsze był gotów poświęcić zyski gospodarcze dla karkołomnych spekulacji politycznych” (s. 137).

Autor pracy wystawił swojemu bohaterowi zdecydowanie niską ocenę w kwestiach pobożności i wypełniania obowiązków kapłańskich. Jak stwierdził „nie miał do tego serca i cierpliwości”. Nie znalazł również potwierdzenia w źródłach o odbywaniu przez biskupa podróży wizytacyjnych, choć przypuszcza, że Muskata przynajmniej jeden raz dopełnił tego obowiązku. Podobnie nie udało się odnaleźć bezpośredniego potwierdzenia ufundowania jakichś parafii przez tego zwierzchnika diecezji krakowskiej. T. Pietras przyjrzał się również stosunkom jakie panowały między biskupem i innymi instytucjami kościelnymi na terenie podległym jego władzy. Bilans to dobre lub poprawne układy z cystersami, dominikanami i bożogrobcami. Z pozostałymi zakonami oraz z duchowieństwem świeckim Muskata pozostawał w konflikcie.

Oddzielne miejsce autor przeznaczył dla kwestii zaangażowania się Jana w sprawy Kościoła polskiego oraz powszechnego i doszedł do wniosku, że biskup był słabo związany z życiem polskiej prowincji kościelnej. Po jego rządach nastąpił nawet upadek pozycji biskupów krakowskich. Podobnie jak na polu gospodarczym, działalność kościelna Muskaty zdominowała została przez politykę.

Autor biografii zakończył rozdział 4 doskonale dobranym cytatem z homilii papieża Grzegorza Wielkiego, cytatem idealnie charakteryzującym postawę biskupa Jana. Szkoda jednak, że jego efekt popsuł nieco poprzedzając go stwierdzeniem, że można go zastosować tylko „z pewną przesadą” (s. 163).

Ostatni rozdział T. Pietras poświęcił otoczeniu Muskaty. Podzielił je na kapitułę krakowską (z wyszczególnieniem prałatów, kanoników i wikariuszy; autor dołączył również tabele z podziałem na godności i osoby) oraz urzędników, domowników i sługi (również dzieląc ich w obrębie poszczególnych kategorii). Każda z części poprzedzona jest krótkim wstępem. Całość rozdziału przybrała kształt studium prozopograficznego, podsumowanego odpowiednim zakończeniem.

We wszystkich częściach pracy autor przeprowadza szczegółową analizę materiału źródłowego, dochodzi do konstruktywnych wniosków; rozpatruje również hipotezy funkcjonujące w literaturze przedmiotu, przedstawia własne stanowisko, które czasem wyraża jedynie pragnienia autora (jak np. w przypadku chęci udowodnienia podróży wizytacyjnej, czy fundowania parafii).

W zakończeniu autor podjął próbę oceny całokształtu działalności biskupa i znów wybrał doskonale zakończenie, tym razem w postaci opisu dziejów zamku w Lipowcu, który w XVIII w. służył jako dom poprawczy dla księży i jak stwierdził T. Pietras: „Do tej roli zamek Muskaty nadawał się najlepiej” (s. 230–231). Autor w ostatniej części pracy wskazuje na pewne tendencje najnowszej historiografii zmierzające do odczerniania biskupa. Stwierdził również, iż ma nadzieję, że napisana przez niego praca poszła w kierunku umożliwiający ocenę „bardziej obiektywną i wielopłaszczyznową” (s. 227). Zdecydowanie zgadzam się z drugim elementem intencji T. Pietrasa. Według mnie cel ten zrealizował znakomicie. Ocenę pierwszego pozostawiam innym. Jest to chyba jednocześnie kolejny dowód na to, że biskup Jan Muskata był, jest i pozostanie postacią kontrowersyjną. A przecież o takich najprzyjemniej i pisać, i czytać.